Rok XVI. Nr. 297. Czwartek 31 grudnia 1925 roku Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Filendzkiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lebińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Stan bezrobocia w kraju.

WARSZAWA, 30.12 (Pat) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy na czas od 12 do 19 grudnia wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 286693 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 12.298.

Bilety okresowe kolejowe.

WARSZAWA, 30-12 (Pat). Ministerjum kolei żelaznych podaje do wiadomości Dyrekcji kolei państwowych i osób zainteresowanych, że ważność biletów zarówno imiennych jak i bezimiennych wydanych przez Ministerjum kolei z terminem do 31 grudnia 1925 przedłuża się do 15 stycznia 1926, poczem bilety te oraz bilety bezpłatne okresowe imienne wydane z terminem „do odwołania" tracą moc obowiązującą.

Układ sowiecko-turecki.

WIEDEŃ, 30-12 (Pat). „United Press" donosi z Angory, że na odbytem posiedzeniu najwyższej rady wojskowej pod przewodnictwem Mustafa Kemala Paszy podkreślił poseł Ahmed Bej znaczenie rosyjsko-tureckiego układu jako podstawy sojuszu defenzywnego wszystkich narodów wschodnich.

Prof. Kemmerer przybył do Warszawy

Gość złożył już wizytę ministrowi Zdziechowskiemu.

WARSZAWA, 30.12. (Tel. wł.) Wczoraj zrana przybył pociągiem z Paryża prof. Edwin Kemmerer. Na dworcu powitał go delegat ministra skarbu, p. Jerzego Zdziechowskiego, p. Taube. Prof. Kemmerer zamieszkał w hotelu Europejskim. W południe prof. Kemmerer złożył pierwszą wizytę ministrowi skarbu, p. Zdziechowskiemu.

Komuniści przygotowali zamach na Łotwie.

Sensacyjne rewelacje prasy łotewskiej.

RYGA, 30.12. (Tel. wł.) Prasa łotewska ogłasza sensacyjne rewelacje o przygotowanym w nocy Bożego Narodzenia zamachu komunistycznym na wzór zamachu w Estonji. Plan polegał na tem, że skomunizowani wojskowi postanowili „unieruchomić" wszystkich dzielniejszych oficerów łotewskich przez spojenie i uśpienie. Hasłem przewrotu miał być wybuch bomby w konsulacie angielskim w Rydze, którego sekretarz został przekupiony. Wszystko było przygotowane, plan się jednak nie udał dzięki czujności policji, której na jedno z ostatnich tajnych zebrań komunistów udało się wysłać zamaskowanego agenta.

Konferencje Mussoliniego z Chamberlainem.

Spotkanie cechowała niezwykła serdeczność.

RZYM, 30.12. (Pat) Stefani komunikuje: Wczoraj wieczorem odbyło się w Rapallo spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem. Aczkolwiek angielski minister spraw zagranicznych nie przebywa we Włoszech w celach politycznych, niemniej jednak pobyt jego tutaj dał sposobność do spotkania, w czasie którego obaj mężowie stanu mogli wymienić swe poglądy w najważniejszych aktualnych kwestjach. Dłuższa rozmowa Mussoliniego i Chamberlaina, kontynuowana w czasie prywatnego obiadu nacechowana była wybitną serdecznością, a rozpatrywanie najważniejszych międzynarodowych zagadnień politycznych ostatniej doby wykazało, iż jest rzeczą możliwą i pożyteczną kontynuowanie, należycie odtąd ugruntowanej współpracy między obu krajami, w celu uzgodnienia różnych sprzecznych interesów dla dobra pokoju europejskiego.

Odczyt Leszczyńskiego w Moskwie.

MOSKWA, (Kpa). — Zbiegły z Sądu okręgowego w Warszawie komunista Leszczyński wygłosił w lokalu teatru rewolucyjnego w Moskwie odczyt o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce. Leszczyński przepowiadał „zupełne bankructwo burżuazji polskiej" i zakończył swoje przemówienie oświadczeniem o powziętej przez polską partję komunistyczną decyzji wzmocnienia ruchu rewolucyjnego w Polsce.

Bezrobocie w Niemczech i Austrji.

BERLIN, 30-12 (Pat). — W sprawie urzędowego doniesienia o wzroście liczby bezrobotnych w czasie od 1 do 15 grudnia prasa dodaje jeszcze, iż liczenie bezrobotnych nie uwzględniło wielkiej liczby tych osób bez pracy, które nie otrzymują wsparcia. „Vossische Zeitung" twierdzi wobec tego, iż liczba wszystkich bezrobotnych w Niemczech wynosi około 1 i pół miljona ludzi.

BERLIN, 30-12. (Pat) — Na wczorajszem posiedzeniu austrjackiej rady związkowej minister opieki społecznej Resch oświadczył, iż liczba bezrobotnych w Austrji wynosi obecnie 230,000, a prawdopodobnie wynosić będzie w lutym przeszło 300,000.

Koncentracja wojsk tureckich na granicy Mossulu.

WIEDEŃ, 30.12. (Pat) „Neue Freie Presse" donosi z Bagdadu, ze źródeł angielskich, że na granicy Mossulu odbywa się wielka koncentracja wojsk tureckich. Do Diar Bekir przybyło kilka dywizyj.

Kryzys towarowy w Rosji.

MOSKWA, (Kpa). Prasa mińska donosi, że na Białorusi sowieckiej odczuwany jest brak nafty. Ceny wyrobów naftowych wzrosły w Mińsku w ciągu tygodnia dwukrotnie. Władze rozpoczęły ujawnianie zapasów spekulacyjnych. W związku z tem aresztowano w Mińsku sześciu kupców.

PRZEGLĄD PRASY

Przełom ku lepszemu.

Nie było w Polsce gorszego pesymizmu, jak w okresie gwałtownego spadku złotego i w chwili tworzenia się rządu koalicyjnego. Ten nastrój grobowy powoli zanika.

W nastrojach społeczeństwa — pisze „Głos Narodu" — dokonał się w ostatnim czasie korzystny przełom. Zostało przełamanem wszechwładne panowanie pesymizmu, niewiary w przyszłość, apatji i rozgoryczenia, a obok sił rozkładowych i defetystycznych, przyszły do głosu moce twórcze i optymistyczne. Obecnie wre walka między jednemi i drugiemi. Jeszcze demagogja i pesymizm hulają po zgromadzeniach i kawiarniach, ale niemal z każdym dniem donośniej odzywa się w Sejmie i poważnej prasie głos wiary i ochoczy apel do budowy. Jest to znamiennym rysem naszego charakteru narodowego, że dopiero sięgnąwszy dna nędzy i nieszczęścia, zdobywamy się na energję sanacyjną.

Jako korzystny objaw „Głos Narodu" uważa uchwalenie przez Sejm reformy rolnej z poprawkami Senatu, które wprowadziły w ustawę więcej umiarkowania i odebrały jej pierwotny półbolszewicki charakter, ustalając między innemi, że część odszkodowania za wywłaszczoną ziemię będzie wypłacona w gotówce. Pomyślnem zjawiskiem jest podjęta przez Warszawę walka z bezrobociem, a najbardziej podniosłą w tym względzie jest inicjatywa Lwowa udzielenia Bankowi Polskiemu pożyczki w złocie, srebrze i precjozach.

Niedopuszczalne zabiegi posła sowieckiego.

Od dłuższego czasu zwraca uwagę działalność sowieckiego posła Wojkowa celem zorganizowania wycieczki polskich posłów sejmowych do Rosji sowieckiej. Pisze o tem „Kurjer Poranny":

Wycieczki parlamentarzystów są dopuszczalne tylko do krajów, w których są parlamenty. W despocji sowieckiej parlamentu niema a ludność, żyje pod jarzmem niewoli samozwańczej oligarchji: kto będzie przyjmował „gości", sprowadzonych przez p. Wojkowa? Personel ochrany sowieckiej — rękami ociekającemi od krwi ludzkiej i ozdobionemi w zrabowane klejnoty?

Wyższe względy racji stanu zmuszają naszą dyplomację i członków władzy wykonawczej do stosunków kurtuazyjnych z władzami sowieckiemi w interesie pokoju; to jednak musi aż nadto wystarczyć ambicji mocarstwowej padyszachów sowieckich.

Reprezentanci społeczeństwa polskiego mogliby się stykać tylko z reprezentantami społeczeństwa rosyjskiego; tych jednak rozpędziły bagnety marynarzy bolszewickich.

To też inicjatywa p. Wojkowa znalazł a w poważniejszych stronnictwach polskich przyjęcie grzeczne, odmowy. Poszli za nią podobno przedstawiciele mniejszości narodowych i bolszewizującego klubu p. Wojewódzkiego, oraz luzem chodzący posel znajdujący się w wyborczych interesach z p. Wojkowem Rzecz jednak zdumiewająca, że także klub p. Bryla poważnie jakoby zastanawia się, co ma zrobić z zaproszeniem sowieckiego ambasadora Musimy poważnie ostrzec członków tego klubu przed pójściem na tę pokusę. Po powrocie do Polski nie pozostawałoby im chyba nic innego jak pójść pod rozkazy posła Wojewódzkiego i przyjąć na siebie piętno moralne, jakie na działalności tego posła ciąży.

Bardzo charakterystyczny jest inny ustęp artykułu „Kurjera Porannego", który niedwuznacznie pisze:

Bezpośrednie stosunki sowieckiego dyplomaty z poszczególnymi posłami sejmowymi coraz bardziej zwracają na siebie uwagę kół politycznych, a głośne jest nazwisko jednego z posłów, który nawiązał z p. Wojkowem tranzakcję natury pieniężnej, mającą zupełnie niedwuznaczny charakter subwencji dla interesów wyborczych tego posła; tranzakcje te, z których ów poseł zresztą nie robił tajemnicy, były powodem wykluczenia tego posła ze stronnictwa, do którego należał.

Działalność posła sowieckiego Wojkowa istotnie jest w tym wypadku karygodna i przypomina metody działania ambasadorów Katarzyny Wielkiej w ostatnim okresie Rzeczypospolitej.

POSIEDZENIE SEJMU.

O przeprowadzenie rewizji w trzech bankach.

WARSZAWA, 30.12. (Tel wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu poseł Michalski zreferował w imieniu komisji budżetowej sprawę przeprowadzenia rewizji w trzech bankach państwowych przez Najwyższą Izbę kontroli państwa. Komisja budżetowa proponuje przyjęcie rezolucji wzywającej rząd do upoważnienia Najwyższej Izby kontroli do przeprowadzenia tej rewizji w państwowym Banku rolnym, Banku gospodarstwa krajowego i Pocztowej Kasie oszczędności. W referacie poseł Michalski zaznaczył, że sprawa powstała w związku z konfliktem kompetencyjnym, jaki ma miejsce między Najwyższą Izbą kontroli a rządem. Obecnie jednak dla przeprowadzenia rewizji wskazane jest przyjęcie wspomnianej na wstępie rezolucji. Rezolucję tę bez dyskusji przyjęto

Następnie poseł Popiel (N.P.R.) w imieniu komisji regulaminowej zreferował sprawę posła Sobolewskiego (klub białoruski). Poseł ten otrzymał mandat wskutek rezygnacji posła Kochanowskiego ale nie może go wykonywać, ponieważ znajduje się w więzieniu nowogrodzkiem pod zarzutem działalności antypaństwowej.

Ustawa o cudzoziemcach.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o cudzoziemcach. W dyskusji ogólnej przemawiali posłowie: Wołoszyn, Hartglas, Jeremicz, Kozubski, Kordowski, Waszkiewicz, Szapiel, Pryłucki i Pragier. Z wyjątkiem posła Pragiera wszyscy mowcy dość ostro krytykowali ustawę, przyczem kilku z nic h wniosło o odrzucenie względnie odesłanie z powrotem do komisji. Poseł Waszkiewicz (NPR.) zwrócił uwagę na zbyt jednostronne załatwienie sprawy tylko pod względem administracyjno - politycznym, z pominięciem strony gospodarczo - społecznej i domagał się odesłania ustawy do komisji ochrony pracy i przemysłowo - handlowej. Na wypadek odrzucenia tej ustawy zapowiedział wniesienie rezolucji komisji, zakreślającej termin do jednego miesiąca, na wniesienie przez rząd ustawy o emigracji.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do głosowania. Wszystkie wnioski o odrzucenie ustawy, względnie odesłanie do komisji upadły. Z poprawek zgłoszonych w toku dyskusji przyjęto jedynie dwa, z których jeden wprowadza pojęcie przestępstwa za korzystanie z dowodu osobistego pod fałszywem nazwiskiem Drugi postanawia, że cudzoziemcy będą mieli prawo zamieszkiwania, o ile nie r e g u l u j ą tego postanowienia niniejszej ustawy.

Przed zamknięciem posiedzenia marszałek zakomunikował, że klub „Wyzwolenia" wniósł wniosek w sprawie trybu postępowania w wypadku oskarżenia posła o korupcję. Odsyłając tę ustawę do komisji, marszałek zwrócił uwagę na konieczność szybkiego załatwienia tej sprawy przez komisję.

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na 12-go stycznia godz. 4 popoł. Zamykając posiedzenie marszałek życzył posłom szczęśliwego Nowego Roku.

Zatarg wśród sjonistów.

WIEDEŃ, 30-12. (Tel. wł.)—Donoszą z Nowego Jorku: Pisma tutejsze zajmują się rozłamem w obozie sjonistycznym, wynikłym na tle kazania rabina nowojorskiego Wise'a — znanego przywódcy sjonistycznego, który miał odwagę oświadczyć, iż uważa za rzecz konieczną dla żydów, aby zapoznali się z nauką Chrystusa.

Wskutek tego kazania ogłosiła go unja rabinów ortodoksyjnych Stanów Zjednoczonych Ameryki za heretyka i obłożyła go klątwą.

Rabin Wise'a został za stosowne usunąć się natychmiast od kierownictwa akcji zmierzającej do tego, aby wśród żydów amerykańskich zebrać 5 miljonów dolarów na cele palestyńskie.

Rada nadzorcza funduszu palestyńskiego wezwała jednak rabina Wise'a, aby pozostał na swem stanowisku, gdyż jej zdaniem klątwa rabinów ortodoksyjnych jest anachronizmem.

Wobec tego grożą ortodoksi bojkotem akcji na rzecz funduszu palestyńskiego, od którego jednak zależnym jest zbyt wielu instytucji palestyńskich i rozwój emigracji palestyńskiej.

Reforma wojskowa we Włoszech.

RZYM, 30.12 (Pat) Według doniesienia „Tribuny" rada ministrów zajmować się będzie na jednem z przyszłych posiedzeń nową reformą wojskową. Według tego projektu siły wojskowe będą znacznie powiększone. Zaprowadzone być mają powiększone dywizje, których liczba wynosić ma 30. Z powodu zaprowadzenia nowej organizacji dywizjonów, formacje brygady będą zniesione.

Siła jednostek batalionowych piechoty ma być znacznie podniesiona. Bataony te zaopatrzone będą w maszynówki i w armaty okopowe. Podniesiona również będzie siła bojowa kawalerji i bersaglierów. Pozatem przewidziane jest organiczne współdziałanie pomiędzy piechotą, lotnictwem i marynarką.

Sowiety odwołały demonstracje antyreligijne w Moskwie

MOSKWA, 31.12. (Rps). Z okazji świąt Bożego Narodzenia piotrogradzka rada związków zawodowych projektowała szereg demonstracji przeciwreligijnych Na ulicach Piotrogrodu miał się odbyć pochód związków antyreligijnych, w klubach robotniczych miały się odbyć odczyty na tematy bluźniercze. W przededniu demonstracji do piotrogrodzkiego komitetu wykonawczego zgłosiła się delegacja robotników większych fabryk piotrogrodzkich. Delegacja oświadczyła, że w razie organizacji pochodów przeciwreligijnych na ulicach miasta dojść może do starć pomiędzy demonstrantami a robotnikami. Wobec tego oświadczenia wszelkie demonstracje antireligijne zostały odwołane.

Zagadkowy wybuch na dworcu w Piotrogrodzie.

MOSKWA. (Rps) Na dworcu carsko-sielskim w Piotrogrodzie, w poczekalni III klasy wybuchła bomba, przewożona w walizce przez niejakiego Frydmana, który został ciężko ranny Oprócz Frydmana zostało poranionych kilka osób. GPU. piotrogrodzkie aresztowało właściciela tajemniczej walizki i rozpoczęło dochodzenie.

Po wizycie Cziczerina w Kownie.

GDAŃSK, 30-12. (Pat) — „Echo Kowieńskie" wyraża się o wizycie Cziczerina w Kownie bardzo pesymistycznie i wskazuje na fakt, że Anglja interpretuje wizytę Cziczerina w Kownie jako zamiar wciągnięcia Litwy w orbitę antyangielskiej polityki rosyjskiej, co dla Litwy byłoby wysoce niekorzystne ze względu na rokowania z Anglją w sprawie pożyczki dla Litwy.

Samobójstwo dyplomaty sowieckiego.

BERLIN, (Rps) W gmachu poselstwa sowieckiego w Berlinie popełnił samobójstwo kurjer dyplomatyczny komisarjatu spraw zagranicznych Kubicki. Był on podobno wmieszany do komunistycznej organizacji opozycyjnej i w razie powrotu do Rosji groziło mu aresztowanie.

Program konferencji Małej Ententy.

BIAŁOGRÓD, (Rps) Program konferencji Małej Ententy w Dubrowniku obejmuje następujące kwestje: 1) stosunek Małej Ententy do Austrji; 2) sprawa stosunku państw Małej Ententy do kwestji dynastycznej na Węgrzech, oraz sprawa posiadłości członków dynastji Habsburgów; 3) sprawa traktatu gwarancyjnego pomiędzy uczestnikami konferencji; 4) sprawa stosunku do Rosji sow. 5) sprawa nawigacji na Dunaju; 6) sprawa stosunku państw Małej ententy i Polski; 7) kwestja rozbrojenia i 8) sprawy mniejszości narodowych.

Echa śląskie.

Napad rabunkowy.

RYBNIK, 30.12 (Telefonem)—Do składu kolonialnego Barteckiego położonego na górnem przedmieściu w Zorach wtargnęli w biały dzień bandyci i sterroryzowawszy rewolwerami syna właściciela zrabowali z kasy 50 zł Całe szczęście, że p. Bartecki całą gotówkę z obrotu dziennego wypłacił jednej firmie na godzinę przed napadem bandyckim.

Po odwołaniu spisu ludności.

KATOWICE, 30.12 (Telefonem) Rozporządzenie odwołujące spis ludności na G Śląsku zostało przyjęte przez ogół społeczeństwa polskiego z wielkiem zadowoleniem, ponieważ przeprowadzenie spisu w obecnych warunkach i przy wytężonej agitacji niemieckiej dałoby zapewne ujemne rezultaty. Robotnicy Polacy nie mogliby zeznawać prawdy przy spisie, ze względu na terror niemieckich przemysłowców. Spis może się odbyć dopiero po uzdrowieniu anormalnych stosunków na obszarze całego G. Śląska.

Powrót ks. biskupa dr. Kubiny.

KATOWICE, 30-12 (Telefonem) Do Katowic przybył z Rzymu pierwszy biskup częstochowski ks. dr. Kubina. Z Rzymu przywiózł ks. biskup do Katowic pastorał niedawno zmarłego patrjarchy Zaleskiego, oraz dwie mitry.

Ingres ks. biskupa Kubiny odbędzie się w Częstochowie 20 stycznia 1926 roku.

Rozdźwięk w komunizmie.

Na XII zjeździe partji komunistycznej w Moskwie, który się skończył w dniu powrotu Cziczerina z zagranicy, uchwalono 559 głosami przeciw 65 wotum zaufania centralnemu komitetowi, stanowiącemu rodzaj parlamentu sowieckiego, we wszystkich sprawach w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Jednakże sam przebieg obrad wyłonił poważną różnicę w teoretycznych zapatrywaniach na drogi przyszłej polityki sowieckiej. Różnica uwypukliła się zwłaszcza między Stalinem, który domagał się zapewnienia przemysłowi sowieckiemu dopływu kapitałów zagranicznych, a Kamieniewem i Zinowiewem, którzy stwierdzili, że pierwsza koniecznością i nakazem „komunistycznego sumienia“ jest uniezależnienie Sowietów od wpływów, polityki i kapitału zagranicznego.

Od śmierci Lenina nie było bowiem dotąd wypadku, aby w tak jaskrawej formie starły się oficjalnie dwa kierunki komunistyczne. Jest to fakt ze wszech miar dla Sowietów charakterystyczny, tembardziej, że w końcowym ustępie rezolucja kongresu komunistycznego mówi o potrzebie zaniechania otwartej dyskusji na temat praktycznego zastosowania dyrektyw kongresu komunistycznego, które obowiązują jedynie komitet wykonawczy.

W chwili, gdy te dyskusje odbywały się na kongresie partji komunistycznej, wracał do Moskwy komisarz Cziczerin ze swej podróży po Europie zachodniej, w czasie której nie poddawał się teorjom komunistycznym, a w sposób praktyczny starał się nawiązać stosunki Sowietów z innemi państwami i omawiał sprawy polityczne, związane bezpośrednio z t. zw. kapitalistycznym ustrojem Europy. Niewiadomo, czy i jakie koncesje w czasie swych pertraktacji uzyskał, wiadomo natomiast, że głównym tematem jego rokowań w Warszawie i w Berlinie było nawiązanie stosunków gospodarczych z Polską i z Niemcami.

O wiele wyraźniej intencje oficjalnej polityki sowieckiej wystąpiły w czasie pobytu Cziczerina w Paryżu, gdzie komisarz zagraniczny Rosji Sowieckiej dał wyraźnie do zrozumienia, że Sowiety nie są zasadniczo przeciwne przystąpieniu do Ligi narodów i mogłyby się znaleźć sposoby, któreby je przyciągnęły do Genewy. Łatwo się było domyśleć, że Cziczerin miał na myśli kredyt zagraniczny, którego Sowiety bardziej niż kiedykolwiek potrzebują. Wówczas to p. Briand oswiadczył, że wszelkie apele do kapitału międzynarodowego okażą się bezskuteczne, jeżeli Sowiety nie uregulują swych długów przedwojennych. W tej sprawie p. Cziczerin okazał się skłonnym do ustępstw, które, jak się zdaje, zostały zdecydowano jeszcze przed jego wyjazdem z Moskwy. Znalazły one zresztą wyraz w stanowisku Stalina na zjeździe moskiewskim, w którym generalny sekretarz partji socjalistycznej oświadczył gotowość dokonania pewnych odchyleń od ideologji komunistycznej, by na tej drodze módz osiągnąć pożądane porozumienie z „kapitalistycznymi“ rządami Europy zachodniej.

Przebieg kongresu komunistycznego w Moskwie charakteryzuje dosadnie bankructwo ideologji komunistycznej, która musiała zejść z krętych ścieżek pryncypialnej doktryny na szeroką drogę kompromisu z t. zw. kapitalizmem, bez pomocy którego Sowiety nie widzą dla siebie ratunku. Uchwalone na zjeździe wotum zaufania Centralnemu Komitetowi dowodzi, że partja komunistyczna prowadzi tylko „dla fasonu“ dyskusje principjalne, a w rzeczywistości pogodziła się z realnym kierunkiem polityki, jaki reprezentuje Cziczerin.

T. Op.

Amerykański lekarz finansów polskich.

Życie i dzieło profesora Kemmerera.

Do Polski przybył do Warszawy rzeczoznawca finansowy, Amerykanin E. W. Kemmerer, profesor uniwersytetu w Princeton, znany ze swych prac reformatorskich na polu finansów państwowych na Dalekim Wschodzie, w Meksyku oraz w Guatemali. Ostatnio zaś w roku 1924 zasłynął w Ameryce dzięki swej wyjątkowej energji i przedsiębiorczości.

Gdy republika kolumbijska, znajdująca się podówczas w katastrofalnem położeniu finansowem, zwróciła się do Waszyngtonu z prośbą o przysłanie komisji ekspertów, w celu przeprowadzenia sanacji skarbowej, na czele tej komisji stanął właśnie p. Kemmerer. Zbadawszy sytuację, w ciągu dziesięciu zaledwie dni, w okresie największej paniki, przeprowadził przez ciała prawodawcze wypracowaną przez komisję ustawę nowego Banku narodowego, jednocześnie zamówił w Stanach Zjednoczonych bilety bankowe, które aeroplanem były dostarczone do Bogoty (stolicy Kolumbji) i w ten sposób zlikwidował kryzys oraz przywrócił zaufanie ludności do swej waluty.

Jakkolwiek prof. Kemmerer jest wybitnym ekspertem finansowym, to jednak nie jest on jedynym w swoim fachu specjalistą w Ameryce. W związku z tem, że Stany Zjednoczone są obecnie i bankierem i wierzycielem świata całego, powstaje tam nowy zawód, nowy fach — doradców skarbowych przy rządach zagranicznych.

Już od szeregu lat różne państwa, zwłaszcza młode republiki Ameryki Południowej, korzystają z usług fachowców amerykańskich. Jedni podejmują się tych obowiązków na skutek nominacji ze strony departamentu stanu (min. spr. zagr.), o co rząd waszyngtoński jest zwykle proszony przez rządy zagraniczne; takich doradców miały w ostatnich latach rządy państw następujących: Kolumbji, Kuby, Guatemali, Hondurasu, Liberji, Panamy oraz Peru. Inni znów byli angażowani bezpośrednio przez rządy zagraniczne z pominięciem interwencji waszyngtońskiego departamentu stanu, jak np. w Boliwji, w Chinach, w Ekwadorze, na Węgrzech, w Meksyku i Paragwaju.

Sami Amerykanie z wielką dozą humoru ujmują nową funkcję swych finansistów i ekonomistów: jest to rzeczą naturalną — mówią — że w ślad za eksportem dolarów idzie wywóz naszych ekspertów, naszego mózgu i pracy. Nie sądzimy bynajmniej, że jest to wynikiem naszej wielkiej popularności zagranicą lub zgoła wyższości naszych talentów i genjuszów. Złożyły się na to przyczyny bardzo realne. Stany Zjednoczone pośród wielkich mocarstw świata, z wyjątkiem Japonji, były jedynem państwem, które podczas wojny i po wojnie utrzymało budżet zrównoważony i walutę na parytecie. Stąd oczy świata całego zwracają się do nas, szukając albo porad albo pieniędzy, albo też jednych i drugich.

Bankierzy amerykańscy byliby nieudolnymi zaiste szafarzami oszczędności narodowych, gdyby, finansując pożyczki zagraniczne, nie troszczyli się o los tych pożyczek w rękach nieznanych sobie bliżej ludzi i w nieznanych im warunkach; przeto też zalecają ubiegającym się o pożyczkę przyjęcie razem z dolarami ich zaufanego w charakterze rzeczoznawcy i doradcy.

Klasycznym przykładem w wielkim stylu tego nowego powojennego stanu rzeczy jest udział Amerykanów w komisji ekspertów do spraw odszkodowań niemieckich. Nazwiska Charles G. Dawes'a i Owen D. Zoung'a przejdą do historji narówni z wielkimi dowódcami czasu wojny. A Seymour Parker Gilbert, obecny „dyktator“ Rzeszy, jak go sami Niemcy nazywają, w którego rękach spoczywa wykonanie kolosalnych zadań planu Dawes'a, mimo, że liczy sobie zaledwie 33 lata, jest najbardziej charakterystycznym wyrazem tego nowego stanu rzeczy. Oprócz p. Gilbert'a mają Niemcy wielu jeszcze doradców, ekspertów i kontrolerów i w Banku Rzeszy i w zarządzie kolei — i bodaj czy między innemi i ta właśnie okoliczność nie tłumaczy nam sukcesów finansowych, które osiągają Niemcy, pomimo, że znajdują się w ciężkich warunkach gospodarczych.

Prof. Kemmerer w czasie swego pobytu w Warszawie będzie badał stan gospodarki polskiej zupełnie samodzielnie i nawet nie będzie miał do pomocy osobnego biura. Natomiast Ministerjum skarbu przydzieli do pomocy prof. Kemmerera kilku urzędników, za pośrednictwem których doradca amerykański będzie utrzymywał stały kontakt ze wszystkimi resortami Ministerjum skarbu.

Po dokonaniu badań prof. Kemmerer opracuje i przedłoży rządowi polskiemu memorjał, zawierający jego pogląd na sprawę uzdrowienia finansów polskich.

Sprawa rewindykacji polskich bibljotek z Sowietów.

Ciągnąca się od trzech lat przeszło sprawa zwrotu z bibljotek rosyjskich polskich książek, rękopisów, sztychów, choć powoli, ale posuwa się naprzód. Już cztery transporty, każdy liczący po kilkadziesiąt skrzyń, nadeszły do Warszawy, lecz np. druków z 15 tysięcy nam przynależnych, dostaliśmy dotąd zaledwie 2000.

Z odczytu wygłoszonego przed paroma dniami w Bibljotece Jagiellońskiej przez p. Birkenmayera, współpracownika komisji rewindykacyjnej w Leningradzie, widać, jak wielkie trudności ma nasza komisja do przezwyciężenia, jak iście „benedyktyńskiej pracowitości potrzeba, by przejrzeć tysiące pozycji w katalogach i dowieść, że żądane dzieła, są naprawdę pochodzenia polskiego. Strona polska bowiem nie ma dostępu do bibljotek i może się opierać tylko na katalogach, to też wielokrotnie otrzymuje odpowiedź, że dany rękopis, czy druk zaginął, że nie da się odszukać.

Najgorzej rzecz przedstawia się ze zbiorami wileńskimi, bo strona sowiecka nie chce uznać przynależności Wilna do Polski. Co do archiwum nieświeskiego Radziwiłłów oparcie znów dowodzi, że zbiory te zostały zabrane (ściślej „zrabowane) przed pierwszym rozbiorem, zatem nie są objęte traktatem ryskim, który mówi tylko o rewindykacji mienia polskiego, które zostało wywiezione po r. 1772. Komisja ma jednak dane, że rabunek Nieświeża nasiąpił po tym terminie.

Co do prac samej komisji, to osobno są rozpatrywane działy: rękopisów, druków i sztychów. W byłej cesarskiej bibljotece publicznej w Petersburgu najdalej posunięto odbiór rękopisów. Rękopisy słowiańsko ruskie zostaną w Sowietach. Otrzymamy teologiczne, kanoniczne, włoskie, francuskie, niektóre na pergaminach pięknie zdobione. Około 9000 rękopisów już zapakowano i odesłano do Warszawy. Lecz nie jest to jeszcze wszystko co nam zostało zabrane. Dział dokumentów może najmniej przedstawiał trudności, oczywiście stosunkowo, ponieważ łatwiej było tu kwestjonować bezpośredni związek danego pergaminu czy aktu z Polską. Z tego działu między innemi zostało nam już zwrócone archiwum generała Dąbrowskiego.

W dziale druków praca dopiero jest w początkach i zaledwie 15 proc. dotąd udało się odebrać.

Ogrom bibljoteki cesarskiej, wśród której utonęły zbiory nasze, czyni pracę żmudną, bo trzeba przeglądać wielkie ilości katalogów i różnych źródeł. A wiemy, że wśród tych druków znajduje się wiele najcenniejszych dla naszej kultury dzieł. Książki, należące do bibljoteki Zygmunta Augusta i późniejszych królów polskich, które częściowo zrabowano przez Szwedów, później na zasadzie traktatów odebrano i wcielono do bibljoteki króla Sobieskiego, zagnane zostały nad Newę i teraz trzeba dowodzić polskiego ich pochodzenia lub przynależności polskiej.

Tak samo setki starych druków zrabowanych w klasztorach Jędrzejowskim, Miechowskim, Łysogórskim i tylu, tylu innych muszą do nas powrócić. To też w tym dziale praca zapewne nieprędko będzie zakończona.

Co do 24,000 należnych nam sztychów to jesteśmy na dobrej drodze. Lecz zbiory i dokumenty kultury i cywilizacji polskiej znajdują się nietylko w jednej bibljotece w Petersburgu, są one rozproszone po całem terytorjum federacji sowieckiej. Wiele jeszcze trzeba będzie wysiłków ze strony polskich uczonych, by to, co jest naszą najistotniejszą własnością dorobkiem kultury pracy całych pokoleń — powróciło do Rzeczypospolitej.

Inż. A. P.

Powrót arcybiskupa Cieplaka.

Telegram o mianowaniu arcybiskupa Cieplaka arcybiskupem metropolitą wileńskim doszedł do jego rąk podczas pobytu w Ameryce w Brooklinie. Pod wrażeniem otrzymanej wieści ks. arc. Cieplak oświadczył, że skróci swój zamierzony objazd. Odwiedził więc jeszcze: Pittsburg, Detroit, w początku b. m. był w Chicago, bardzo uroczyście witany przez kardynała Mandelarna i polską kolonję. Następnie udał się do Milwauke. Prasa amerykańska podała marszrutę wizytacji parafji katolickich przez ks. arcyb. Cieplaka do dnia 13 bm. Niedawno kurja wileńska otrzymała od arcybiskupa Cieplaka pismo, w którem zawiadamia o rychłem przybyciu swem do Wilna.

Setna rocznica zgonu Staszica.

Komitet narodowy obchodu setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica w Warszawie, ogłasza odezwę, w której podnosi, że w dniu 20-go stycznia 1926 r., w setną rocznicę zgonu tego męża niespożytej zasługi społecznej, który kładł podwaliny pod ustrój państwa na zasadach nowożytnych, podnosił naukę i oświatę, rozwijał rolnictwo, górnictwo, przemysł i rzemiosła, należy, aby cała Polska uczciła godnie pamięć tego wielkiego obywatela i patrjoty.

Komitet narodowy obchodu setnej rocznicy zgonu Staszica, utworzony w stolicy Polski, odwołuje się do całego społeczeństwa, do jego ciał reprezentacyjnych, władz, stowarzyszeń, szkół itd., aby w wolną od pracy niedzielę, poprzedzającą rocznicę śmierci Staszica, a więc w dniu 17 stycznia 1926 r. należytymi obchodami przypomniały najszerszemu ogółowi o nakazach testamentu Staszica, a przedewszystkiem o słowach jego: „Pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować".

Istniejący w Sosnowcu Komitet chcąc nawiązać do działalności ks. Stanisława Staszica, twórcy przemysłu hutniczo-górniczego w Zagłębiu Dąbrowskiem, postawił sobie jako zadanie zorganizowanie w stuletnią rocznicę jego śmierci podniosłej uroczystości, wmurowanie pamiątkowej tablicy i utworzenie jako żywego pomnika stypendjum im. ks. Stanisława Staszica w celu umożliwienia niezamożnej a zdolnej młodzieży dalszego kształcenia się w zawodach technicznych.

GŁOSY PUBLICZNE.

W sprawie autobusów w Sosnowcu.

Autobusy miejskie w Sosnowcu pozostawiają wiele do życzenia. Zapowiedziane uruchomienie kilku linij nie nastąpiło w swoim czasie i obecnie miasto i jego najruchliwsze peryferje obsługują dwa samochody obliczone na 28 osób razem.

Ruch w pewnych, a zwłaszcza rannych godzinach jest ogromny. Przedsiębiorstwo komunikacji autobusowej wydało nawet bilety miesięczne, za które pobrano zgóry pieniądze. Pasażerowie zaś zbrojni w owe dokumenty (nawet z fotografją) zmuszeni są najczęściej z powodu braku miejsc chodzić pieszo.

To są praktyki niedopuszczalne! Skoro bowiem pobiera się pieniądze za miesięczne przejazdy należy również dotrzymać swych zobowiązań. Kolej np. w takich wypadkach ponosi odpowiedzialność w razie, jeśli pasażer z biletem okresowym wskutek niedbalstwa czy złej gospodarki nie może skorzystać ze swych uprawnień. Prócz tego autobusy kursują nieregularnie.

Przed dworcem kolejowym pasażerowie staczają boje o miejsce w autobusie. Autobus po odbyciu kursu bywa tam zamykany na jakąś zasówkę, a we wnątrz odbywają się narady konduktorów, szoferów, kontrolerów i t. d. Publiczność tymczasem atakuje drzwi i częstokroć samochód popychany przez pasażerów wtacza się aż na dorożki. To już jest lekceważenie. Konduktorzy bowiem mogą załatwić swoje sprawy poza autobusem, publiczność zaś winna być natychmiast wpuszczana do wnętrza.

Skoro się zmonopolizowało komunikację autobusową w mieście należy publiczności dać minimum tych wygód, o których się mówiło. Nos do tabakiery, czy tabakiera do nosa?

Obydwa samochody robią okrężne koło. Publiczność z braku odpowiednich informacji zajmuje miejsca bez względu na to, jakiemi ulicami autobus ten przejeżdża. Skutkiem tego pasażerowie z Sielca jadą do miejsca przez Pogoń i odwrotnie. Sprawę tę należałoby także uregulować.

Nie wątpimy, że Towarzystwo w najbliższym czasie usunie wszystkie te bolączki, a tym samem zniknie niezadowolenie i sarkanie.

M—cz.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 CZWARTEK

Dziś Sylwestra pap. w.
Jutro Nowy Rok. Mieczysława.
Wsch. słońca 8.14
Zach. „ 3.53

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś — pożegnanie starego i powitanie nowego roku — wielki bal maskowy, mnóstwo niespodzianek.

W piątek, artyści odegrają poraz ostatni dramat osnuty na tle wypadków 1905 r. „Śmierć Okrzei". Początek o g. 4 pop.

W piątek wieczorem afisz zapowiada świetną komedję St. Krzywoszewskiego „Zmartwienie p. Hamelbeina".

W sobotę wystąpi raz jeden znany „Chór ukraiński" pod dyr. Dymitra Kotka, złożony z 40 osób. W programie ukraińskie narodowe pieśni, kolendy, śpiewy ludowe i in. Ceny miejsc od 1 do 5 złotych nabywać można w dziennej kasie teatru.

W niedzielę, jak zwykle dwa przedstawienia popołudniowe o g. 4 i wiecz. o 8.15. Wieczorem, artyści odegrają poraz ostatni „Hocki-klocki" rewja oper. urozmaicona popisami baletowymi.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Czwartek 31 b. m. o godz. 12-ej w nocy „Noc Sylwestrowa".

Piątek 1-go stycznia popoł. o godz. 1 m. 30 „Codziennie o 5-tej".

Piątek wieczorem o godz. 7 m. 30 „Carmen" (opera).

Sobota 2-go stycznia o godz. 7 m. 30 wiecz. „Pan Minister".

Z żałobnej karty.

W Grodźcu zmarła w 67 roku życia śp. Helena z Sabińskich Towtkiewiczowa, matka p. T. Niepokojczyckiej, żony zawiadowcy kopalń Grodzieckiego Tow. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, tj. dziś, o godz. 10 rano.

Osobiste.

P. starosta A. Trzciński wyjechał do Kielc na konferencję starostów całego województwa, gdzie między innemi omawiana będzie sprawa zmiany obecnego systemu zasiłków dla bezrobotnych oraz sprawa płacenia przez rolników podatków w naturze.

Nowa efemeryda.

W niedługim czasie ma się ukazać w Zagłębiu nowy meteor w postaci tygodnika „Nowe czasy", który, jako redaktor odpowiedzialny, będzie podpisywał p. E. Gonera z Dąbrowy.

Charakterystyczne zjawisko.

Jest faktem stwierdzonym, iż w czasach wzmagającej się biedy wzrasta także ilość przestępstw, przedewszystkiem zaś zwiększa się liczba kradzieży, tymczasem w obecnych ciężkich czasach i masowego bezrobocia dane cyfrowe wykazują zmniejszającą się ilość przestępstw, a nawet drobnych kradzieży. Czemu to przypisać, niewiadomo.

Nowy projekt w sprawie bezrobotnych.

Z uwagi na to, iż wszelkie koncepcje w sprawie zmodyfikowania formy zasiłków dla bezrobotnych są mało realne, gdyż zarówno rząd jak i samorządy z braku funduszów nie będą mogły przeprowadzić projektowanych zamierzeń w całej rozciągłości, co wpłynie ujemnie na całokształt zadania, w Zagłębiu naszem powstał projekt opodatkowania wszystkich pracujących na korzyść pozbawionych pracy. Projektodawcy wychodzą z założenia, iż gdyby wszyscy pracujący opłacali podatek, w wysokości 2 — 6 zł. miesięcznie, suma ta łącznie z dotychczasowym zasiłkiem i pewną pomocą samorządów pozwoliłoby na uruchomienie szeregu prac inwestycyjnych i tym sposobem bezrobotni otrzymaliby godziwą pracę i zarobek samorządy zaś mogłyby zrealizować sporo projektowanych zamierzeń inwestycyjnych.

Projekt ten ma być wkrótce przedstawiony władzom centralnym i w razie uzyskania aprobaty, złożony Radom miejskim do [illegible]. Jeśli jednak weźmie się pod rozwagę, że przeważna część zarobkujących zdoła ze swych dochodów zaledwie wyżywić siebie, że są pracownicy opodatkowani już w swych organizacjach zawodowych na swych bezrobotnych kolegów (np. zecerzy), że lepiej zarobkujących jest wogóle na naszym terenie niewielu, może się okazać, że pomysł ten prawdopodobnie nie mógłby dać poważniejszych rezultatów.

Cena biletów w autobusach

Koncesjonarjusz autobusów w Sosnowcu p. E. Moszkowski zamierza podnieść ceny biletów jazdy w autobusach. W związku z tem zarząd m. Sosnowca na podstawie umowy z p. M. wystąpił przeciw temu. Sytuacja jednak nie przedstawia się dość prosto, gdyż koncesję na prawo jazdy autobusami wydaje nie Magistrat, lecz Województwo.

Przy okazji zwracamy uwagę na niedotrzymanie przez koncesjonarjusza autobusowego zobowiązań, co do ilości linji autobusowych. Mała liczba wozów, kursujących po mieście w żadnym razie nie może wystarczyć dla wielkiej liczby pasażerów. Wskutek tego panuje w autobusach niesłychany tłok i mieszkańcy Sosnowca, posiadający nawet miesięczne bilety w rzadkich tylko wypadkach mogą z nich korzystać. Należałoby uregulować sprawę tę w. ten sposób, by istotnie autobusy służyły dla wygody publiczności.

Poranek dla młodzieży.

Staraniem Stow. młodzieży polskiej w Sosnowcu w sali kina „Zagłoba" jutro o godz. 11 min. 30 rano odbędzie się poranek dla młodzieży szkolnej i starszych. Na poranku „dana będzie sztuka „Betleem Polskie" w 3 odsłonach, Lucjana Rydla.

W pierwszej odsłonie krakowiak staropolski w 4 pary nowa wystawa. Wejście dla młodzieży 50 groszy, dla starszych 80 gr. Chóry i reżyserja St. Cz. Stanisławskiego.

Wyroby tytuniowe i zapałki zuinkęły.

Na wiadomość, iż od nowego roku wyroby tytuniowe podrożeją o 25 proc., zniknęły nagle w sklepach papierosy, a nawet zapałki, które pomimo kilkakrotnej podwyżki znów mają podrożeć.

Monopol państwowy wyjaśnia, iż ze względu na surowiec, który trzeba zagranicą płacić w dolarach, zmuszony był w związku ze spadkiem złotego podnieść cenę wyrobów tytuniowych, taka jednakże znaczna zwyżka pociągnie za sobą wzrost cen innych artykułów, co w obecnych czasach jest zjawiskiem wysoce niepożądanem i mogącem wywołać nowe komplikacje.

Zaznaczyć trzeba, iż papierosy są u nas bodaj najdroższym artykułem, gdyż cena ich wynosi przeszło 200 proc. ceny przedwojennej, to też obecnie staną się wyroby tytuniowe prawdziwym luksusem, dostępnym nie dla każdego śmiertelnika.

Ulica Stefana Okrzei.

Dzielnica Sosnowca, Środula dzięki Magistratowi tonie obecnie w gęstem, lepkiem i żółtem błocie. Magistrat bowiem w listopadzie rozpoczął regulację ulicy Okrzei, która trwała... aż 4 dni i w stanie przypominającym pobojowisko po gruntownem ostrzeliwaniu artyleryjskiem zdał na łaskę Opatrzności i przemyślności ludzkiej. Dom, w którym mieszka nawet sam p. prezydent Bień, jakoteż i sąsiednie domy przypominają Wenecję w nieco zgęszczonej formie. Nie otaczają ich kanały, wypełnione wodą, lecz błotem tak gęstem i głębokiem, że wozy po osie toną się na tej ulicy. Mieszkańcy zaś tej dzielnicy niby kozy górskie skaczą po kamieniach, które ktoś litościwy rankiem poukłada. Wprawdzie p. Bień jeździ powozem do domu, i z domu, mógłby się jednak tem zainteresować i choć w części spowodować zrównanie dołów, zwłaszcza obok studzienki, która niby bezludna wyspa odcina się zbutwiałemi deskami od żółtej wielkiej topieli.

Wyższe kursy nauczycielskie.

Wyższe kursy nauczycielskie, zorganizowane przez Radę szkolną okręgową przy współdziałaniu inspektora szkolnego, p. Winiarskiego, będą niebawem po świętach uruchomione.

Egzaminy wstępne na wszystkie wydziały kursów odbędą się w dniach 7 i 8 stycznia przyszłego roku w gmachu państwowego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu przy ulicy Wawel. Początek egzaminów o godzinie 8 wieczorem.

O materjał informacyjny dla Anglji.

Posłowie do parlamentu angielskiego, którzy zwiedzali Polskę, proszą o dostarczenie im materjału do szeregu odczytów o Polsce, jakie ci posłowie zamierzają wygłosić w styczniu w swoich okręgach wyborczych. Chodzi o najładniejsze przezrocza do latarni magicznych, a przedewszystkiem z tych miejscowości, zakładów przemysłowych, górniczych i t. d., które posłowie angielscy zwiedzali, jak: Warszawa, Lwów, Borysław, Kraków, Wieliczka, Zakopane, Katowice, Dąbrowa, Częstochowa, Łódź, Poznań itd.

Mamy nadzieję, że nasze władze, sfery przemysłowe itd. docenią znaczenie tak poważnych zamierzeń propagandowych i prześlą najpiękniejsze przezrocza ew., zdjęcia fotograficzne pod adresem Min. spr. zagranicznych lub pod adresem Antoni Plutyński, Warszawa, Ordynacka 9. m. 26.

Sprawa p. Cywickiego

W dniu 10 października b. r. Sąd okręgowy w Sosnowcu ogłosił upadłość kupna p. Rudolfa Cywickiego, którego nakazał osadzić w domu dla dłużników. Przeciw temu wyrokowi wniósł p. Cywicki apelację. Sąd apelacyjny w Warszawie wyrok Sądu okręgowego w Sosnowcu uchylił i podanie Banku przemysłowców o ogłoszenie upadłości p. Rudolfa Cywickiego jako nieuzasadnione oddalił. Dodać należy, że p. Cywicki nie był osadzony w areszcie o czem krążyły pogłoski.

Wypłaty emerytur.

W celu zapewnienia emerytom, przyjętym przez skarb Rzplitej z b. służby rosyjskiej, punktualnego wypłacania należnych pensyj emerytalnych, minister skarbu wydał zarządzenie, aby do dnia 1 lutego 1926 roku wypłata wszystkich emerytur odbywała się za pośrednictwem czeków P. K. O., doręczanych osobiście. Na organy, przeprowadzające rozliczanie i wypłatę emerytur, nałożona została surowa odpowiedzialność za wszelkie uchybienia co do punktualnej wypłaty.

Sprawa kin będzińskich

Mieszkańcy Będzina uskarżają się na lekceważenie publiczności przez właścicieli miejscowych kin, gdzie mimo wygórowanych cen wszystko jest wysoce zaniedbane, co w rezultacie odstrasza ludzi od uczęszczania do jedynych w Będzinie lokali rozrywkowych.

W tym wypadku los każdego kina jest zależny głównie od publiczności. Wystarczy na pewien przeciąg czasu wstrzymać się od uczęszczania do kin, lekceważących publiczność, a napewno właściciele postarają się usunąć przyczyny niezadowolenia.

Na wystawie obrazów.

Wystawa obrazów malarzy polskich w sali gimnastycznej przy ul. Wawel w Sosnowcu cieszy się dość dużą frekwencją. Dotąd zwiedziło wystawę około 400 osób. Zakupiono 20 obrazów. Największy popyt jest na obrazy Wł. Araszkiewicza, Kwinty, Broszkiewicza, Rykały i Rembertowskiego. Wystawa otwarta jest od 4 do 8 wiecz.

Przedłużenie okresu działania sądów doraźnych.

W Zagłębiu rozplakatowano ogłoszenie Ministerjum sprawiedliwości o przedłużeniu działania sądów doraźnych na dalsze półrocze.

Bajki dla dzieci.

Dowiadujemy się, że dnia 6 stycznia 1926 r., to jest w święto Trzech Króli organizuje Akademickie Koło zagłębian z Poznania miłą niespodziankę dla dzieci sosnowieckich, w postaci poranka bajek Szczegóły wkrótce podamy.

W związku z powyższem zarząd Koła wzywa członków, aby zgłaszali się do współpracy. (Zgłaszać się można dn. 2 I 1926 r. od godz. 2—4 pop. u prezesa, Szenowska 18).

O beczkowóz.

Na ostatniem swem posiedzeniu zarząd m. Sosnowca postanowił wystąpić na drogę sądową przeciw p. E. Moszkowskiemu, który nie dotrzymał umowy z Magistratem, dotyczącej dostawy beczkowozu. Termin tej dostawy dawno już minął, a miasto jeszcze dotąd nie ma beczkowozu.

Teatr amatorski w Grodźcu.

Koło miłośników sceny przy Słow. młodzieży polskiej w Grodźcu wystawiło w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa dramat w 5 aktach Galasiewicza p. t. „Wspólne winy". Sztukę reżyserował kierownik Koła p. Kulesza. Z pośród amatorów wyróżnił się jedynie p. Wanert, który potrafił rolę swą opanować w zupełności, reszta zaś grających okazała niepewność siebie na deskach scenicznych, co jedynie przypisać należy temu, iż cały prawie zespół występował publicznie poraz pierwszy. Pozatem zauważono pewne niedomagania w charakteryzacji amatorów. Połowę czystego zysku przeznaczono na pokrycie reszty kosztów ufundowania tablicy „Nieznanego Żołnierza".

Ś. † P.

Helena z Sablińskich

TOWTKIEWICZOWA

opatrzona św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Grodźcu dnia 29-go grudnia 1925 r. przeżywszy lat 68

Wyprowadzenie zwłok z domu (kolonji urzędniczej Grodzieckiego Towarzystwa) nastąpi dnia 31 grudnia r. b. o godzinie 10 rano do kościoła parafjalnego, a po nabożeństwie na cmentarz miejscowy.

O powyższym zawiadamiają pogrążeni w smutku

8599 **Córki, syn, zięć i wnuki.**

Klimontów i jego mieszkańcy.

Z pośród wielu osad, kopalnianych i fabrycznych z jakich się składa nasze Zagłębie, na specjalną uwagę i zainteresowanie zasługuje osada Klimontów. Niejeden z szanownych współczytelników „Iskry" po przeczytaniu powyższego, wzruszy ramionami i mruknie sobie pod nosem: „co też tam może być ciekawego w tym jakimś tam Klimontowie?" Otóż odpowiadam, że jest tu dużo rzeczy ciekawych i godnych obejrzenia z któremi się postaram szan. współczytelników zapoznać. Pomijając opis starożytnego dworu Mieroszewskich, w którego murach przebywał wielki twórca „Marji" Antoni Malczewski, oraz przyległego do tegoż dworu ogrodu pamiętnego walką z moskalami w 1863 roku, przystąpię do opisu teatru, jaki się obecnie w Klimontowie znajduje.

Teatr klimontowski jest najoryginalniejszem ogniskiem Muzy jakie kiedykolwiek istniało, istnieje, lub istnieć będzie pod słońcem; jest on jedynym w swoim rodzaju, gdyż stanowi teatr, a zarazem... (biedniejsze nadobne czytelniczki) trupiarnią. Jednak, ani teatrem, ani trupiarnią nie nazywają obywatele klimontowscy szanownego przybytku sztuki, ale pospolicie „budą"; ta nazwa najlepiej jest przystosowaną do ogólnego jej wyglądu. Buda jest dosyć obszerna: długa na 8 metrów, wysoka na 2 m., a szeroka na 6 m. (wymiar ścisły) jak na budę, to, aż zadużo; wewnątrz niej znajduje się scena, bez kulisów i kurtyny, oraz długi stół służący do mycia trupów i zarazem za bufet w czasie przedstawienia, lub zabawy. Mimo jednak tych wszystkich odstraszających cech, nasza „buda" cieszy się wielką frekwencją. Od czasu, do czasu odbywają się w niej zabawy, na których klimontowska młódź, w czapkach na bakier i z papierosami w zębach, tańczy polki i „simy", aż się glina z powały sypie, a że zwykle par jest dużo, a miejsca mało więc zwykle zabawa zaczyna się od wchodzenia na pięty, a wjeżdżaniem boksami pod „ziobra". Wówczas jest w Klimontowie wesoło, innej rozrywki nigdy tu niema.

Drugą osobliwością jest w Klimontowie t. zw. „park". „Park" jest to niewielka przestrzeń w obrębie płotu kopalnianego, wypełniona tlenkiem węglowym, na której znajduje się: zepsuta huśtawka, ławka bez siedzenia, oraz kilka nawpółuschniętych kasztanów.

Te dwie osobliwości: teatr i park, są harmonijnie dostrojone do całości Klimontowa. Kto nie wierzy, niech w dobrych butach i z amonjakiem w kieszeni, przyjdzie i obejrzy jak cały Klimontów wspaniale wygląda.

Położony na niewielkiej wyniosłości, składa się ze starej wioski Klimontowa i domów kopalnianych.

Klimontów wydał dużo ludzi „sławnych" pepeesów i komunistów i przez długi czas mieścił w sobie ważną placówkę socjalistyczną. Ale wszystko ma swój koniec, szczególnie budowla skonstruowana na fundamencie kłamstwa i obłudy prędko się wali, więc też i placówka socjalistyczna, dość liczna w Klimontowie, runęła. Przed paru dniami odbywała się wyprzedaż zbankrutowanego sklepu socjalistycznego, a sam związek P. P. S. liczy obecnie tylko paru członków. Dużo robotników, przejrzawszy na oczy, wystąpiło z niego, a prowodyry rozjechali się w różne strony w poszukiwaniu karjery. Jeden z nich, filar pepeesu, były poseł oraz redaktor „Robotnika", towarzysz G. pojechał do Francji. Nosił on się już od dawna z zamiarem wyjazdu zagranicę i mawiał, że: „albo na Śląsk pojedzie, albo gdzieś dalej, ale w Polsce dłużej nie zostanie". No i pojechał do Francji, lecz go tam bardzo przykra niespodzianka spotkała. Pan eksposeł jako, że do wielu mów na wiecach przyzwyczajony, nie mógł się oprzeć nawyczce i po przyjeździe na miejsce przeznaczenia, palnął ognistą mówkę, za którą został od niewdzięcznych rodaków tak poturbowany, że się dotychczas kuruje.

Gdy wiadomość o tem przyszła do Klimontowa, śmieli się ludziska do rozpuku, że się „apostołowi" nie udało; nie wiadomo jak się tam innym „apostołom" powodzi. Tymczasem pozostali „uczniowie" starają się nanowo powiększyć swoje grono co im się w zupełności nie udaje. Pracują jednak wytrwale, często, gdy niema deszczu, na kamieniach przed biurem wypowiadają swoje uwagi o polityce.

Słuchaczami są tam przeważnie „towarzysze" od 8 do 16 lat, to jednak nie przeszkadza mówcom do wyrzucania z siebie płomiennych, górnolotnych słów i machania rękami, Servite imitatorum pecus. J. S.

Na kongres PPS.

W dniach: 31 bm., 1 i 2 stycznia odbędzie się w Warszawie doroczny kongres PPS. Kongres ten zapowiada się burzliwie, będzie bowiem rozpatrywany udział PPS. w koalicji rządowej.

Na kongres z Zagłębia jadą pp.: mec. Pawełek, prezydent Bień, Bergier, Angier, Bielik, sekretarz Zw. górników i poseł Cupiał. Dowiadujemy się, że z pośród wymienionych osób tylko pp. Bień i Cupiał są za utrzymaniem koalicji, większość zaś, a więc mec. Pawełek, Angier, Bielik i Bergier będą za przejściem PPS. do opozycji, bo krytykować i zwalać winę na innych jest zawsze rzeczą wygodniejszą. Praca twórcza krępuje i nakłada duże obowiązki. Doorze wiedzieć, kto się przyczyni do ewentualnego rozbicia koalicji.

Z Lutni.

Zawiadamia się pp. członków i sympatyków tow. „Lutnia" w Sosnowcu, że dziś na powitanie nowego roku odbędzie się w lokalu własnym zabawa taneczna z wielce urozmaiconym programem sylwestrowym. Członkom towarzystwa, specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą. 8604

Noc Sylwestrowa w Dancingu „Zacisze".

Z powodu nie osiągnięcia porozumienia z p. Giszewskim — tańce w Noc Sylwestrową na Dancingu w „Zaciszu" odbędą się pod innem, nie mniej wytrawnem kierownictwem. Prócz tego wiele niespodzianek i atrakcyj. Początek o godz. 9 wieczorem. Zarząd. 8601

Smierć na ulicy.

Wczoraj przed południem tragarz, Jama Weiner, lat 35, niósł beczkę śledzi. Gdy przechodził ulicą Targową vis a vis domu pod nr. 13, osłabł i padł nieprzytomny. Lekarz, który przybył na ratunek, zastał już trupa. Zwłoki Weinera odniesiono do prywatnego mieszkania przy ul. Targowej.

Wypadek autobusowy.

Wczoraj w Dąbrowie obok kopalni „Paryż" zdarzył się wypadek autobusowy, który skończył się jeno na strachu. Oto podczas mijania się autobusów jeden z nich „Ford" stoczył się z jezdni na pole wskutek czego pękła oś. Wypadku z ludźmi nie było.

Czyja koza?

W komisarjacie policyjnym w Dąbrowie jest do odebrania koza szara.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Siwowłosy zawadjaka.

Onegdaj stanęli przed Sądem dwaj siwowłosi starcy: Moszek J. i Szyja W. 70 letni Moszek oskarżał 60 letniego Szyję o zniewagę słowną.

Od dwóch lat Moszek gości w swym domu młodą izraelitkę Manię Cukierek, która cieszy się jaknajgorszą opinją wśród współwyznawców, to też Szyja nigdy nie przepuścił okazji, ażeby tylko dokuczyć starszemu, choć jurniejszemu znacznie od siebie sasiadowi.

— Un nazywa mię ciągle „takim co to"...—żalił się na rozprawie siwy Moszek, powtarzając cały szereg frywolnych wyrażeń tak dobitnie i wolno, że zdawaćby się mogło, że delektuje się niemi.

Gdyby przyjaciel mój Josek Rozendutt posłyszał to wszystko, wykrzyknąłby niechybnie z oburzeniem:

— Co ten stary ma w głowi?.. Pitam sze, co un ma w głowi?.. Chwali sze, jakby pare tyszącow dolarów wygrał... Żone ma, dziecków ma, wnuków ma, o prawnukach jego pitaszki szpiwają, a un gada szwińotwa i gada, aż kubity na sale trzęsienie z łydkiem dostają...

Szyja patrzył na swego przeciwnika, przymrużywszy oczy i uśmiechał się cynicznie, gdy 63-letni świadek Abram K. twierdził, że „u Moszka w mieszkaniu hałasu jest i brzydkie słowo, ale, żeby un był taki co to", to już tego nie „widział". „Szyja jest porządny kupiec i nie powi taki paskidne wyrażenie".

Powództwo zostało oddalone.

Lek.

Kronika Zawiercia.

Wydawanie węgla bezrobotnym.

Z dniem wczorajszym Magistrat zawiercki przystąpił do wydawania węgla bezrobotnym.

Rodzina składająca się od 2 do 4 osób włącznie otrzymuje 4 korce, od 5 osób w zwyż 4 korce węgla bezpłatnie.

Ponieważ bezrobotni wiedzieli, że Magistrat od dnia wczorajszego przystąpi do bezpłatnego wydawania węgla, przeto już od samego rana zaczęli się gromadzić przed Magistratem. Dziwić się należy, dlaczego Magistrat nie zawiadomił bezrobotnych drogą ogłoszeń, kiedy mianowicie, gdzie i o której godzinie rozpocznie wydawać węgel. W tego rodzaju wypadkach należy podawać do wiadomości bezrobotnych przynajmniej na 24 godzin naprzód, a nie żeby ogłoszenia pojawiały się na murach miasta po fakcie. Tego rodzaju wypadki więcej powtarzać się nie powinny, gdyż one właśnie wywołują ujemny wpływ na zainteresowane masy bezrobotnych.

Kryzys w Tow akc. „Zawiercie“.

Z dniem 1 stycznia 1926 Tow. akc. „Zawiercie“ wymówiło pracę dyrekcji oraz wszystkim pracownikom biurowym. Narazie niema jeszcze nadziei na szybkie uruchomienie fabryki. Zarząd fabryki z generalnym dyrektorem p. Szymańskim na czele czyni jednak wszelkie wysiłki, by fabrykę można było w najbliższym czasie uruchomić.

Nagły zgon

Zamieszkały przy ulicy Zgoda nr. 5 w Zawierciu Marcin Warot przechodząc ulicą nagle zmarł. Przyczyna śmierci nie została ustalona.

Kronika Olkuska.

O płytę „Nieznanego Żołnierza“.

Województwo Kieleckie zwróciło się do wszystkich miast o pomieszczenie płyt „Nieznanego Żołnierza“ w muzeach. Na skutek tego Rada miasta w Olkuszu postanowiła płytę tę pozostawić na miejscu, t.j. w ogrodzeniu na rynku, do czasu założenia w Olkuszu muzeum miejskiego.

Tragedja miłosna w Kroczycach

Przed paru dniami podaliśmy w „Iskrze“ szczegóły uduszenia Dyksianki przez jej narzeczonego, Jacka Piekarczyka w Kroczycach. Z dalszego śledztwa wynika, że ofiara dłuższy czas darzyła afektami Jacka, któremu w końcu narzucanie się to uprzykrzyło. W krytycznym dniu, to jest 15 b.m. wyszli oboje za wieś. Dyksianka skarżyła się że jej wszystko na świecie zbrzydło i że wolałaby nie żyć. Wówczas Piekarczyk złapał ją za szyję i począł dusić. Czy później wrzucił ciało do strumyka, czy też ofiara sama doń wpadła, nie pamięta, gdyż stracił przytomność. Podczas duszenia Dyksianka nie broniła się. Morderca okazuje żal z powodu popełnienia swego czynu.

Olkusz tonie w błocie.

Wskutek nagłej odwilży, ulice i drogi w Olkuszu znalazły się pod warstwą błota i kałuż. Brak trotuarów i dobrych bruków najwięcej odczuwają ci, którzy zmuszeni są odbyć drogę z miasta do stacji lub w jej okolicę. Mało, że się jest obłoconym od stóp do głowy, gdyż trzeba lawirować na szosie między przejeżdżającemi furami, ale łatwo narazić się można na przejechanie. Drugie miejsce — to droga prowadząca do gimnazjum i liceum. Dzieci w mokrych i obłoconych bucikach siedzą po kilka godzin w szkole narażając się conajmniej na katar lub anginę. Czy też doczekamy się kiedy w Olkuszu europejskich porządków?

W sprawie komunikacji autobusowej.

Mieszkaniec Olkusza A. Blum po otrzymaniu koncesji na prawo prowadzenia komunikacji samochodowej Wolbrom—Sosnowiec uruchomił z początkiem listopada r. b. autobus, lecz po 2 czy 3 przejazdach do Sosnowca niewiadomo z jakiego powodu przerwał komunikację.

Warto, aby odpowiednie władze zajęły się powyższą sprawą i zbadały dlaczego Blum nie prowadzi przedsiębiorstwa, narażając publiczność na stratę drogiego czasu wskutek oczekiwania na auto po parę godzin dziennie.

Szkoda, że koncesje otrzymują osoby nie dające odpowiedniej gwarancji należytego prowadzenia przedsiębiorstwa, przez co zagradza się drogę innym, mogącym wywiązywać się ku zupełnemu zadowoleniu wszystkich z przyjętego na siebie obowiązku.

Ile będziemy płacili komornego.

W najbliższym kwartale od 1 stycznia do 31 marca 1926 roku, w myśl ustawy o ochronie lokatorów będziemy płacili następujące kwoty za odnajmowane mieszkania:

Za pokój lub pokój z kuchnią 43 procent komornego podstawowego t.j. płaconego w czerwcu 1914 r. Przy obliczaniu za każdy rubel podstawowego komornego przedwojennego należy się 1,14 zł.

Za mieszkania o dwóch lub trzech pokojach (kuchni się nie liczy), za sklepy czwartej kategorji i za pracownie ósmej kategorji 48 proc. komornego przedwojennego. Przy obliczaniu za każdy rubel komornego przedwojennego liczy się 1.28 zł.

Za mieszkania składające się z czterech do sześciu pokoi (kuchni się nie liczy), za pracownie rzemieślnicze siódmej kategorji 53 procent komornego przedwojennego. Za 1 rubel komornego przedwojennego liczy się 1 41 zł.

Dodatki za świadczenia (czyszczenie kominów, oświetlenie klatki schodowej pensja stróża, wywóz nieczystości i śmiecia i t p) należy płacić według rzeczywistych kosztów, rozdzielonych między wszystkich lokatorów w wysokości proporcjonalnej.

Należy dodać, że za sklepy i mieszkania od 4 pokoi nie płaci się od 1 stycznia 1926 roku żadnych dopłat za świadczenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

Rezultatem pobytu d-ra Młynarskiego za oceanem jest rozpoczęcie pertraktacyj o wielką pożyczkę dla Polski z „Bankers Trust“, który jest jedną z najpoważniejszych instytucyj finansowych w Stanach Zjednoczonych.

W razie pomyślnego rezultatu tych rokowań będzie to największa pożyczka zagraniczna, jaką Polska [illegible] chodzi bowiem o pożyczkę około 100 miljonów dolarów, opartą na wydzierżawieniu monopolu tytoniowego.

Tempo pertraktacyj będzie możliwie najszybsze, potrwają one jednak najmniej około 3 miesięcy. Istnieją bowiem duże trudności techniczne w pertraktacjach; do najważniejszych należy oddalenie Ameryki. Osobiste porozumiewanie jest przez to utrudnione, gdyż na każdorazowy przejazd z jednego kraju do drugiego potrzeba około 10 dni czasu. Pozatem opracowanie odpowiedniej umowy pod względem prawniczym wymagać będzie — rzecz prosta — także dłuższego czasu.

Przyjazd delegatów „Bankres Trustu“ [illegible]

Delegaci „Bankers Trustu“ wyjechali już z Ameryki i staną wkrótce w Warszawie.

Wiadomość o rozpoczęciu rokowań o pożyczkę wywołała większe wrażenie zagranicą aniżeli w Polsce. Wiadomością tą żywo interesują się czasopisma gospodarcze i finansowe Europy i Ameryki.

Podatki samorządowe w Polsce.

Samorządy wymyśliły dotąd 63 gatunki podatków.

Z pośród budżetów publicznych, pierwsze miejsce przy zaprowadzaniu oszczędności powinny zająć budżety samorządowe i gminne, które w ostatnich czasach przewyższyły wydatki budżetów gminnych i wynoszą tyle, co preliminowane wydatki budżetu państwowego.

Do jakich rozmiarów doszła w Polsce wysokość i różnorodność podatków samorządowych, najlepszym dowodem tego jest, iż ogólna ich ilość wynosi 631 Tak wielka ilość wszelkiego rodzaju podatków samorządowych przeciąża bardzo nasze życie ekonomiczne, przyczem stwierdzić trzeba, iż osiągane dochody idą przeważnie na administrację lub na utrzymanie przedsiębiorstw, których utrzymanie w obecnych czasach, jest poprostu zbytkiem.

Wracając do naszych 63 rodzajów podatków samorządowych, zauważyć trzeba, że nie wszystkie one obowiązują we wszystkich miastach. Także nie każdego miasta mieszkańcy uszczęśliwieni są 63 podatkami na rzecz gminy. Ten „brak“ wynagradza z naddatkiem okoliczność, że pomiędzy tymi 63 podatkami są takie rodzaje opłat, które graniczą z nonsensem. I tak np., w jednem mieście istnieje nawet specjalny podatek od gazu. W innym znowu podatek od składek ubezpieczeniowych. W dwóch miastach podatek od służby domowej, a w innych dwóch podatek od spożycia w restauracjach.

W Tarnowie obowiązuje zagadkowy „podatek od użyteczności publicznej“ — a jest znowu i takie miasto, które pobiera podatek od... karawanów pogrzebowych. Prawdopodobnie dla poparcia rozwoju przemysłu i handlu, aż 30 miast w Polsce zaprowadziło podatek od szyldów i reklam, gdy inne miasta zadowoliły się tylko podatkiem od... prawa do polowania, lub też podatkiem od przesyłek bagażowych, biletów i ładunków na kolejach dojazdowych. 10 miast w Polsce pobiera podatek od zaprotestowanych weksli.

To wszystko wskazuje na to, iż w Polsce nastąpił szalony przerost wydatków w gminach samorządowych, należy je więc zmniejszyć, a przedewszystkiem zbadać na co wydatkowane są pieniądze, pogdanie w tak wielkich kwotach i pod tak różnorodnemi postaciami.

Kronika gospodarcza

Wywóz węgla przez Gdańsk. Według danych Ministerjum kolei w ciągu listopada r. b. do Gdańska przybyło z Polski 156,5 tys. tonn węgla eksportowego, z czego 154 2 tys. tonn załadowano na statki. Przeciętny ładunek w listopadzie wynosił 5,135 ton, t.j. 289 wagonów. Wskutek małej sprawności technicznej portu gdańskiego oraz opóźniania się statków w dyrekcji gdańskiej nagromadziła się znaczniejsze ilości węgla eksportowego pochodzenia polskiego w oczekiwaniu przeładowania na okręty. W końcu listopada tyco zapasów wynosiła około 30 tys. tonn. Wskutek zgłaszania do eksportu znaczniejszej ilości węgla przez koncerny, niż na to pozwalała zdolność przeładunkowa portów polskich, duża część zgłoszeń została przesunięta na terminy późniejsze. Przez Gdynię w listopadzie wywieziono 783 wagony węgla w ilości 12,135 tonn. Opóźnianie statków i oczekiwanie wagonów z węglem na przeładunek w Gdyni było dość uciążliwe.

Polsko-sowieckie stosunki handlowe. Poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński oświadczył korespondentowi rosyjskiej agencji telegraficznej TACC., iż rząd polski prowadzi obecnie prace przygotowawcze w zakresie polsko-sowieckich rokowań o traktat handlowy, w oczekiwaniu rozpoczęcia tych rokowań. Polskie handlowe i przemysłowe koła — mówił p. Kętrzyński — tak samo, jak i sowieckie koła gospodarcze odnoszą się ze specjalną uwagą do kwestji rozwoju stosunków handlowych między polskimi i sowieckimi rynkami. Przemysł polski zawsze posiadał bezpośredni kontakt z rosyjskim rynkiem i dlatego też wszystko to, co może obecnie przyspieszyć nawiązanie tego kontaktu, przedstawia znaczny interes ze strony handlowych kół Polski. Prócz tego poseł Kętrzyński oświadczył, iż w najbliższym czasie zostanie dokonana ratyfikacja konwencji konsularnej między Polską i Związkiem republik sowieckich.

Sprawa należności skarbowych względem przemysłu. Centralny Związek wyłonił specjalną komisję mającą na celu opracowanie planu działalności na najbliższe miesiące, w sprawie rozważenia zaległości skarbowych nie wypłaconych przemysłowi, oraz w sprawie wyjaśnienia pretensji i okoliczności towarzyszących zatrzymaniu wypłat z tytułu kontraktów i dostaw dla poszczególnych ministerjów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Chodzi mianowicie o zaalezienie sposobu likwidacji tych zaległości wszystkie osoby posiadające zaległości w skarbie państwa proszone są o zgłoszenie się do Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w Warszawie, Chmielna 2 do dnia 31 grudnia między 11 z 1 celem ustalenia sum pretensji na dzień 20 b.m.

Sytuacja w przemyśle węglowym Rosji Sowieckiej. Skutkiem niedostatecznej ilości taboru kolejowego kopalnie węgla i antracytu w Zagłębiu Donieckiem, odczuwają wielkie trudności transportowe przy dostarczaniu masowem produktu na rynku zbytu. Braki te powodują wzrastanie zapasów kopalnianych, które za 18 dni grudnia wynosiły 913 wagonów węgla i antracytu w samych kopalniach Gurlowskich Zagłębia Donieckiego. Władze sowieckie zamierzają działać przy pomocy środków radykalnych dla uzdrowienia tych stosunków. (Vara)

Giełda warszawska.

Warszawa, 30. 12. grudnia.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 8.35
Dolar — 8 42½.
Londyn — 40.52½.
Paryż — 31.75
Praga —
Wiedeń —
Włochy —
Belgja —
Holandja —
Szwajcarja — 161 57½.
Sztokholm — 224 30

Tendencja dla akcji mocna, dla walut słabsza.

Giełda zbożowa.

POZNAN 30 12. (A.W.) Żyto 21,50—22,50 Pszenica 37,00—39,00 Jęczmień browarowy wyborowy 28,00—30,00 Jęczmień zwykły 22,00—24,00 Owies 15,00—26,00 Otręby pszenne 17,50—18,50 Otręby żytnie 15 50—16,50 Mąka żytnia 70 proc. 34,50—35,50 Mąka żytnia 65 proc. 36,00—37,00 Mąka pszenna 65 proc. 58,00—61,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 31,00—32,00 Groch Victoria 42,00—46,00

Usposobienie spokojne.

Z całej Polski.

Napad na księdza katolickiego.

W gminie Jasikowicach powiatu Tarnobrzeskiego podczas świąt doszło do krwawych rozruchów. Zwolennicy kościoła narodowego, których w Jasikowicach jest przeważająca liczba, napadli na reaktywowanego niedawno proboszcza katolickiego i znieważyli go. W obronie proboszcza wystąpili wówczas katolicy, skutkiem czego wywiązała się bójka, której kres położyła policja. Zaznaczyć należy, że podobne starcia między ludnością odbywają się od dłuższego czasu, skutkiem czego w Jasikowicach znajduje się wzmocniony posterunek policyjny.

Niezwykłe ocalenie.

We wczorajszym numerze „Iskry" donosiliśmy o wstrząsającej tragedji jaka zdarzyła się na Wiśle. Nieszczęśliwi porwani przez krę dopłynęli do wsi Dziekanki pod Modlinem po pełnej strachu i niepokoju nocy. Nazajutrz wysłany specjalnie patrol saperów z Modlina w łodzi motorowej zdołał nieszczęśliwych i skostniałych z zimna uratować. Jak się okazało w łodzi porwanej przez krę znajdowali się 17-letni Ludwik Werdski i 19-letnia Marja Sarosik.

10.000 osób na pogrzebie.

Żydowska ludność stolicy manifestowała żałobę po Esterze Racheli Kamińskiej, „matce sceny żydowskiej", udziałem tysiącznych tłumów w jej pogrzebie. Na uroczystości żałobne przybyli delegaci żydowscy z całej Polski; z całego świata nadeszły depesze kondolencyjne. Ze strony Zw. artystów scen polskich szli za trumną pp. Mazurkiewicz i Dygas. Przy ul. Smoczej artyści żydowscy wyprzęgli konie od karawanu i sami pociągnęli go na cmentarz. U grobu stanęło około 10.000 osób. Pierwsze grudki ziemi, rzucane na trumnę pochodziły z grobu biblijnej Racheli. Przywieziono je specjalnie z Palestyny.

Przykre nowiny.

Jak nam z Łodzi donoszą, w tamtejszem kuratorjum szkolnem wykryto nadużycia na szkodę państwa, które podobno sięgają wiele tysięcy złotych. Malwersacji tej dopuszczono się przez fałszywe obliczenie pensji w całym okręgu, wskutek czego skarb państwa poniósł wielkie straty. Sprawę oddano prokuratorji.

W Łucku został aresztowany sekwestrator przy inspektoracie skarbowym Jędrzejowski, który sfałszował pieczęć inspektoratu i wzamian za ściągane zaległości od podatników wydawał kwity, zaopatrzone w tę pieczęć. W ten sposób Jędrzejowski zdefraudował przeszło 6000 zł. Gdy go aresztowano, zaczął symulować warjata, poddano go jednak badaniu lekarskiemu i po stwierdzeniu symulacji, odstawiono do więzienia.

Kłopoty angielskie z Indjami.

Anglicy nie chcą pracować wśród Hindusów.

Na konferencji dyrektorów wielkich szkół publicznych w Wielkiej Brytanji, która odbyła się w mieście Shrewsbury, głównym przedmiotem rozoraw było zapotrzebowanie przez służbę cywilną w Indiach i w armji indyjskiej młodzieży brytyjskiej. W obecnych czasach liczba kandydatów na stanowiska bardzo się zmiejszyła pomimo nadzwyczaj wysokich pensyj, wypłacanych brytyjskim urzędnikom cywilnym w Indjach.

Władze zatem rządowe i szkolne poczyniły odpowiednie kroki dla wywiadu, jakiego rodzaju przyczyny i opinje wstrzymują rodziców i młodzież od wybrania służby w Indjach jako karjery w przyszłości. Wypłynęło na jaw, że pierwszym skutkiem jest rozpowszechnione mniemanie, iż służba w Indjach jest niepewna i że stać się może, iż za życia jeszcze dorastającego pokolenia Anglja opuści Indje, i że wtedy żołnierze i urzędnicy brytyjscy znaleźliby się w trudnem położeniu. Drugą zaś przeszkodą (odnoszącą się specjalnie do indyjskich szeregów wojskowych) są pojęcia rodziców, iż synowie ich zaciągając się do armji indyjskiej, mogą w bliskiej przyszłości znaleźć się pod rozkazami Hindusów.

Mówcy na konferencji dyrektorów, będący ekspertami w przedmiocie indyjskiej służby cywilnej przemawiali, dowodząc, iż Wielka Brytanja nie mogłaby pomyśleć o opuszczeniu Indyj choćby dlatego, iż te ostatnie popadłyby w najszybszym czasie w warunki stokroć gorsze niż te, w jakich znajdują się Chiny obecnie. Indje, mówcy przywodzili na pamięć zgromadzonym, nie są jednolitym krajem, ale „subkontinent". Co zaś do armji, wprowadzono eksperymenty, aby do 6 pułków wprowadzić na wyższe stanowiska Hindusów, ale nie jest prawdopodobnem, aby można było rozciągnąć w przyszłości podobne zamiary na szersze kadry wojskowe w Indjach.

Poważna praca nóg.

Przystojna tancerka robi w tańcu na jednym balu 40 klm.

Pewien Anglik, mający wiele wolnego czasu a nie mający nic ważniejszego do roboty, zadał sobie trud obliczania, jaką drogę przebywają nogi tancerki podczas jednego balu.

A więc, jeżeli tancerka jest przystojna i dobrze tańczy — to w ciągu wieczoru tanecznego prawie nie odpoczywa. A, gdy wieczór taki trwa godzin pięć—przestrzeń, jaką jej nóżki przebywały w tym czasie, równa się, mniej więcej, 50.000 kroków, czyli okrągłe 40 kilometrów!

Przy walcu, trwającym niezbyt krótko, przebywa się 1 i 1/4 kilometra, przy kontredansie — 1 kilometra i t. d.

Statystyk ów był człowiekiem staroświeckich upodobań, skoro w obliczeniach swych nie uwzględnił takich tańców, jak tango, foxtrott, lub one-step.

W każdym razie tak poważna praca nóg, zamieniona na spacer na otwartem powietrzu, byłaby dla tancerki o wiele więcej hygieniczną.

Ze świata.

Jubileusz kołnierzyka.

Zapomniano zupełnie, że w tym roku mija sto lat istnienia kołnierzyka, nie przymocowanego trwale do koszuli. Warto więc przypomnieć narodziny tego jubilata. Otóż w pewnej małej wiosce angielskiej praktyczna pani kowalowa wpadła na pomysł, że można nosić oddzielne kołnierzyki do koszuli i że tem samem nie będzie jej mąż musiał tak często zmieniać bielizny. Oszczędzi jej to pracy i mimo brudnej koszuli, kołnierzyk będzie zawsze czysty. Pomysł ten znalazł powszechne uznanie wśród gospodyń wiejskich, a co więcej dostał się do Londynu, gdzie odrazu zrobiono z tego business. Kupiec londyński Ebenezer Brown otworzył sklep z kołnierzykami i rozpowszechnił „modę" wśród elegantów. A z Londynu poszło używanie kołnierzyków w świat.

Chińskie okrucieństwa.

Prasa donosi z Mukdenu ze źródeł angielskich, że Czang-Tso Lin kazał obnosić po ulicach miasta głowy, ręce i nogi ściętych na jego rozkaz generała Kuo Sun-Lina i jego żony.

Deszcz orderów w Anglji.

W przeciągu ostatnich pięciu lat odznaczonych zostało orderami w Anglji i w dominjach oraz kolonjach angielskich przeszło 6 [illegible] osób. Rozdawano przeciętnie po 200—300 orderów tygodniowo. Na zasadzie wykazów War Office pozostaje jeszcze do odznaczenia orderami 200 tysięcy osób, których adresy nie są znane. W celu odszukania kandydatów ministerjum wojny uciekło się do pomocy radjo; towarzystwa broadcastingu angielskiego nadają codzień zapytania iskrowe o miejscu pobytu poszukiwanych orderowiczów.

Samoloty bez pilotów.

Próby kierowania samolotów za pomocą fal elektrycznych dały w Anglji bardzo pomyślne wyniki. W granicach objętych wzrokiem, trzy małe maszyny bez pilota odbywały, kierowane falami bez drutu, ruchy takie same, jak pod obsługą pilota. Następne usiłowania zmierzać mają do kierowania samolotem nawet poza sięgłością wzroku operatora, obsługującego przyrząd iskrowy.

Polskie prawo małżeńskie.

(Uwagi i informacje jednego z członków komisji kodyfikacyjnej.)

W komisji kodyfikacyjnej aktualną jest obecnie kwestja prawa małżeńskiego. Podkomisja komisji kodyfikacyjnej przygotowuje powoli projekt polskiego prawa małżeńskiego. Projekt ten opiera się na zasadzie jednolitości prawa małżeńskiego dla wszystkich ziem Rzeczypospolitej, przyczem wychodzi z założenia, że małżeństwo zostanie podstawą organizacji społecznej i państwowej.

W formie religijnej czy cywilnej.

Jedną z najważniejszych kwestyj będzie, czy małżeństwa mają być zawierane w formie religijnej, czy w formie cywilnej, czy też mają być dopuszczone alternatywnie obie formy, t. j. cywilna i religijna. Taka forma fakultatywna jest uznawana w Anglji.

Z nowszych ustawodawstw przyjęło prawo czesko-słowackie fakultatywne śluby cywilne, wobec czego narzeczonym wolno zawierać ważne małżeństwa albo w formie cywilnej, albo religijnej. Rozumie się jednak, że muszą obrać formę cywilną, jeśliby duszpasterz ze względów religijnych nie mógł współdziałać przy zawarciu małżeństwa.

W komisji kodyfikacyjnej większość członków oświadczyła się za formą fakultatywną ślubów cywilnych, przyczem podnoszono, że narzeczeni zawrą także małżeństwo w formie religijnej. Jeśliby nie wprowadzono obowiązku ślubów cywilnych, stanowiłoby to wielkie utrudnienie dla ludności i spowodowałoby dla niej powiększenie kosztów, z zawarciem małżeństwa połączonych.

Z drugiej strony objawiono zapatrywanie, że śluby cywilne i orzecznictwo państwowe prowadzą do komplikacji, bo często należy uznać jako nieważne małżeństwo, zawarte w formie religijnej i przekonaniom religijnym odpowiadające, ale mające pewne braki ze stanowiska prawa państwowego.

Hygjena rasy.

Dalszą kwestją w nowszych czasach często wysuwaną jest, czy ze względu na hygjenę rasy należy zabraniać zawierania małżeństw przez osoby, dotknięte chorobami, jak: tuberkuloza, lues, padaczka i t. p.

W wielu państwach wprowadzono pod tym względem utrudnienia w rozmaitych formach. I tak: w niektórych wymaga się tylko przedłożenia świadectwa lekarskiego, w innych poddaje się narzeczonych badaniom lekarzy, inne znowu przedstawiają wyniki badań narzeczonym i wskazują na skutki chorób, inne wreszcie idą jeszcze dalej i wprowadzają zakaz zawierania małżeństw osobom chorym.

Tak postąpiło jedno z państw St. Zjedn. Ameryki, ustawę jednak dotyczącą — ze względów na sprzeczności z konstytucją — po kilku miesiącach uchylito.

W Czechosłowacji starano się w r. 1919 wprowadzić utrudnienie dla osób, dotkniętych chorobami, do ustawy jednak nie doszło. Jaką formę obierze się u nas, nic jeszcze podać nie można, w każdym razie nie może się pominąć kwestji eugenetycznych małżeństw.

Przeszkody małżeństw.

W kwestji przeszkód małżeństw prawdopodobnie dojdzie do ograniczenia istniejących obecnie zakazów zawierania małżeństw między osobami spokrewnionemi albo powinowatemi, nowoczesne bowiem ustawodawstwo, a między innemi nowy kodeks prawa kanonicznego ograniczył przeszkody pokrewieństwa i powinowactwa. Wystarczy, jeżeli w prawie nowoczesnem będą zakazane małżeństwa w linji prostej, a w linji ubocznej z rodzeństwem.

Jeżeliby jednak wyniki badań doprowadziły do tego, że potomstwo między krewnymi dotknięte jest wadą fizyczną, co niektórzy uczeni przyjmują, wówczas należałoby w interesie utrzymania rasy pójść dalej dla ograniczenia zawierania małżeństw między krewnymi, a te w dalszej linji utrzymać.

Niewątpliwie jednak przeszkody powinowactwa będą ograniczone tylko do linji wstępnej i zstępnej. Niepodobna bowiem nadal utrzymać zakazu zawierania małżeństwa z siostrą zmarłej żony albo bratem zmarłego męża, który-to zakaz w dotychczasowem ustawodawstwie istnieje, ale w drodze dyspensy może być uchylony. Przykładem co do tego może być Anglja, która w r. 1907 uchyliła zakaz zawierania małżeństwa z siostrą zmarłej żony. Niepodobna jednak uchylić przeszkody zawierania małżeństwa z siostrą żony lub bratem męża, gdy żona lub mąż pozostają jeszcze przy życiu.

Rozwody.

Jedną z najtrudniejszych kwestji [illegible] małżeństwa jest dopuszczalność rozwodów. Kościół katolicki stoi na stanowisku, że małżeństwa są nierozerwalne. W życiu jednak ma się rzecz inaczej i dochodzi do rozluźnienia najszczęśliwszych przedtem małżeństw. Prawo państwowe musi przyjąć dopuszczalność rozwodów, chyba żeby pozostawiło poszczególnym wyznaniom swobodę w normowaniu małżeństwa, co jest nieprawdopodobnem.

Dopuszczając rozwody, prawo państwowe nie może zezwolić jednak na to, aby małżonkowie dowolnie zrywali związki małżeńskie, a już wcale nie może pójść za przykładem prawa sowieckiego, gdzie każdy z małżonków może jednostronnie zerwać węzeł małżeński.

Rozwód więc może być dopuszczalny tylko w razie, gdy zaistnieją pewne ważne przyczyny, np. cudzołóstwo, opuszczenie małżonka, dotkliwe obrazy, choroba umysłowa i t. d. Co do choroby umysłowej jednak przyjęto zgodnie kilka nowszych ustawodawstw, że staje się ona tylko wtedy przyczyną rozwiązania małżeństwa, gdy trwa przez czas dłuższy i jest nieuleczalną.

Przyjmując rozwód, musi ustawodawstwo zastanowić się także nad tem, czy zawarcie małżeństwa z osobą, z którą popełniło się cudzołóstwo, ma być dopuszczone. Ustawodawstwa zawierają co do tego zakaz, wychodzą bowiem z założenia, że osoby, które przyczyniły się do rozwiązania małżeństwa, nie powinny wchodzić w związki z osobami, które ponoszą winę.

(dok. nast.)

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 56)

— Jeżeli pani będzie dobra.

— Będę.

Marja umyła dziecko i czesała, nie bez trudu.

— Wieczorem, do łóżka, splotę panience włosy. Jutro czesząc, nie narobię przynajmniej bólu, tak jak dzisiaj.

— Papa Landry co wieczór splatał mi włosy. Ale wczoraj taka byłam zmęczona, że zasnęłam przy stole!

Służąca ubrała dziewczynkę w sukienkę, którą kupił dla niej Antoni.

Zmiany te bawiły dziewczynkę i przeszkadzały jej myśleć. Wreszcie nie miała żadnej obawy: każdej chwili oczekiwała ukazania się Landrego.

Jak ona go ucałuje! Pilno jej było zobaczyć tatusia. Nigdy, z wyjątkiem kiedy jeździł do Paryża przed kilkoma miesiącami, nie zostawił jej samej w obcych rękach.

Lecz od kilku dni działy się takie nadzwyczajne rzeczy, że Terenia zaczynała się do tego przyzwyczajać.

— To wszystko się zmieni, gdy nie będziemy już biedni! — mówiła sobie z zadziwiającą logiką, jaką niekiedy okazują małe dzieci.

— Skąd on wziął tę małą? — pytała siebie Marja. — Co się pod tem kryje? Biedne maleństwo! Kto jest ten dobry tatuś Landry, o którym tak dużo mówi? Co powie Antoni, gdy dziecko odkryje, że jego tu niema?

Kochała już małe biedactwo! Postanawiała strzec je, pielęgnować, bronić w razie potrzeby. Jerzy nie straci na tem przywiązaniu: w sercu dobrej dziewczyny znajdzie się miejsce na miłość dla obojga.

— To dziwne! — rzekło dziecko — tatuś Landry nie przychodzi! Gdzie on jest?

— Zejdźmy nadół, panienko! Może pan Landry powrócił...

— Ach, schodźmy prędzej! Jak się pani nazywa?

— Marja, panienko!

— Marja. Czy ja powinnam panią tak nazywać?

— Tak, panienko!

Zeszły do sali na dole; mała szybkim rzutem oka obrzuciła wszystko dokoła, a że była przyzwyczajona do porządku, choć w ubóstwie, nie mogła ukryć niemiłego wrażenia na widok ruiny.

— Małej księżniczce nie podoba się źle utrzymane mieszkanie — pomyślała Marja.

Obiecała zaradzić temu. Ponieważ dziecko miało zostać na fermie, trzeba, żeby było zadowolone. Dosyć dla Tereni zmartwienia, że nie zobaczy więcej swego tatusia Landrego.

Antoni siedział przy stole, oparty na łokciach i głęboko zamyślony.

— Już go wyrzuty sumienia dręczą — pomyślała Marja.

— A! to pan Antoni! — odezwała się Terenia. — Czy mój tatuś Landry jeszcze nie powrócił?

— Nie! powiedział, że nie powróci przed wieczorem.

— Ach, jak to długo! Ale wieczorem powróci?

— Zapewne.

Terenia posmutniała. Dwie grube łzy spłynęły z jej oczu po policzkach, lecz nie skarżyła się: nie u siebie była, wiedziała o tem. Nie powinna uprzykrzać się obcym. Biedaczka nad wiek była rozumna.

A wreszcie, poco miała się martwić? Nie wątpiła o Landrym: wiedziała, że jej nie opuści. Jeżeli odszedł, to widać było to potrzebnem.

Marja widziała jednak łzy, których dziewczynka nie mogła powstrzymać.

Zbliżyła się do dziecka, wzięła je na ręce, przytuliła do serca i ucałowała gorąco.

Mała odczuła serdeczny uścisk, odgadła istotę, która już ją kochała, oddawała więc zacnej kobiecie pocałunki, co Marję niewymownie wzruszyło.

— Chodź, panienko! — rzekła — zaprowadzę cię do małego towarzysza, z którym będziesz się bawiła.

— Do małego towarzysza? O! dobrze, Marjo! Prędzej, prędzej!

Marja wyszła z dzieckiem. Na podwórzu zawołał. Jerzego. Chłopczyk przybiegł zaraz, zdziwiony widokiem tej małej, ładnej nieznajomej, która go zrazu onieśmieliła.

— Jerzy, przyprowadzam ci małą towarzyszkę — rzekła Marja — Nazywa się Antosia. Czy chcesz się z nią bawić?

— Chcę! — odpowiedział Jerzy.

— Pocałujcie się dzieci! — dodała Marja — trzeba, żebyście się zapoznali z sobą.

Jerzy zaczerwienił się i stał w miejscu, Antosia zaś podeszła i podała mu policzek do pocałowania.

— No, Jerzy! — rzekła — pocałuj mnie, kiedy to potrzebne do zawarcia naszej znajomości!

Jerzy zdecydował się wkońcu i wyciągnął głośny pocałunek na buzi dziewczynki.

Było to na podwórzu; słońce oblewało dzieci złotymi promieniami, a Marja, wzruszona tym widokiem, weszła prędko do domu, podczas kiedy dzieci, ręka w rękę, biegły do ogrodu, lekkie i ładne, jak dwa ptaszki, rozwijające skrzydełka do lotu.

— Niech będzie, co chce! — rzekła do Antoniego. — Serce kraje się, patrząc na dziecko bez matki.

— Będziesz jej matką! — odpowiedział Antoni.

(c. d. n.)

SOSNOWIECKI URZĄD CELNY

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 stycznia 1926 r. o godz. 10-ej rano w byłej sali rewizyjnej Urzędu, Dworzec Kolejowy Dyrekcji Warszawskiej odbędzie się licytacyjna sprzedaż zalegających w magazynach celnych towarów nieopłaconych cłem i skonfiskowanych, z pomiędzy których będą licytowane koronki o wadze 100 kg.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego nr. 25 i na drzwiach wyżej wymienionej sali od dnia 31 grudnia 1925 r. do dnia 12 stycznia 1926 roku.

Towary niesprzedane w dniu 12 stycznia 1926 r. będą powtórnie sprzedawane z licytacji w dniu 27 stycznia 1926 roku.

NACZELNIK URZĘDU: (—) BAJKO.

8541-2

Drobne ogłoszenia.